

Jeszcze kilka dni temu byłem łupieżcą. Nie spotkałem nikogo, kto znałby Fortecę lepiej, niż ja. Znajdowałem i wynosiłem technologie z jej wraku, bo byłem ostrożny. Tych, którzy chcieli mi dorównać, już dawno nie ma – ginęli, zamieniani w krwawe błoto przez systemy bezpieczeństwa Fortecy. No i udało mi się zarobić tyle, że już czekało na mnie przytulne mieszkanie na Wyższych Murach. Wystarczyło kilka grubszych łapówek.

Skontaktowała się ze mną przez sieć trzykrotnie szyfrowanym połączeniem.

To była ona – SE7EN, numer jeden na liście poszukiwanych przez G.U.N.

Prosty układ: potrzebowała akceleratora z Fortecy. Nie chciałem mieć z nią nic wspólnego, współpraca z terrorystką była zbyt niebezpieczna. Ale dawała tyle, ile zarabiałem przez rok.

Wróciłem ze zdobyczą do swojej nory w Snake Den. Czekwała na mnie. Zrobiła transfer na jedno z moich kont – i rozplynęła się w powietrzu. Aktywny kamuflaż – dwie klasy lepszy, niż mój. Dałem się podejść jak dziecko. Zasnęłam, gdy androidy G.U.N. przypuściły szturm, prawie mnie zabijając. Nie jestem żołnierzem, nie miałem z nimi żadnych szans. Nagle – oślepiający błysk, smród topionych półprzewodników – i nastąpiła cisza.

Obudziłem się na stole cyberchirurgicznym. Moje pierwsze myśli – nazywam się Roger Jack. Żyję. Operuje mnie cyborg GO. Wiedziałem, kim jest. Był jednym z G.A.M.E.R.s.

Cały świat o nich słyszał. Krótko: jestem najbardziej poszukiwanym przestępcą w Dragonfall.

Mogę tam wrócić po śmierć. Albo zostać tutaj. Czy miałem jakikolwiek wybór?

Dostałem nowe ręce i implant wzrokowy. GO wszczepił mi też układy silicodialne.

Nawet nie wiedziałem, że tak można. Myślałem, że trzeba się z nimi urodzić.

Tymczasem oficjalnie stałem się jednym z G.A.M.E.R.s. GO śmieje się, że w końcu jestem prawdziwym Electro ROG'iem, który poradziłby sobie nie tylko z siłami FATE czy G.U.N., ale nawet z inwazją Obcych. Mnie do śmiechu nie jest.

Dlaczego G.A.M.E.R.s w ogóle się mną zajęli? Czemu mi zaufali, skoro ja nie ufam im?

I gdzie podziała się SE7EN?